

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



## LOVE STORY Z OSZUSTWAMI W TLE

Data publikacji 23.12.2008

**Śledczy z Mokotowa przedstawili zarzut oszustwa 18-letniej mieszkance Torunia. Dziewczynę do przestępstwa pchnęła miłość. Aby wybranek jej serca był przy niej zatrudniła go w fikcyjnej warszawskiej firmie. Co miesiąc 23-latek otrzymywał od niej wynagrodzenie. Ona sama zarabiała na nie bawiąc dzieci i pożyczając pieniądze od rodziny. Kiedy fundusze zaczęły się kończyć, wpadła na inny pomysł pozyskania pieniędzy na wypłatę dla narzeczonego. Zaczęła oszukiwać ludzi. Wpadła podczas próby wyłudzenia kolejnych pieniędzy.**

18-letnia mieszkanka Torunia wymarzonego dla siebie mężczyznę za wszelką cenę próbowała zatrzymać przy sobie. Kiedy wyjechała do Warszawy próbując realizować własne marzenia, podstępem do stolicy ściągnęła 23-letniego narzeczonego. "Załatwiła" mu pracę fotografa w wymyślonej przez siebie firmie i co miesiąc wypłacała mu wynagrodzenie. Internetem przesyłała mu zlecenia, które z zaangażowaniem mężczyzna realizował.

Chłopak wierząc, że wybranka jego serca to 20-letnia pracownica tej samej firmy niczego nie podejrzewał. Wychodziła przecież do pracy i przynosiła wypłatę swoją i jego. Jak się okazało ona korzystała z każdej okazji, aby zdobyć gotówkę. Była w tym czasie opiekunką do dzieci, a także pożyczowała pieniądze od bliskich. Kiedy oszczędności się kończyły musiała znaleźć inny sposób na zatrzymanie narzeczonego przy sobie.

Sylwia S. zamieściła na jednym z portali ogłoszenie. Działała przy tym pod nazwą faktycznie istniejącego przedsiębiorstwa zatrudniającego statystów na planach filmowych. Sama jednak kontaktowała się i spotykała z zainteresowanymi. Już podczas pierwszych rozmów oszukany ludziom wręczała umowy pobierając jednocześnie pieniądze na konieczne ubezpieczenie. Z ustaleń policjantów wynika, że 18-latka oszukała już 3 takie osoby. Wpadła, kiedy na ulicy Wilanowskiej spotkała się z kolejnymi dziewczynami zainteresowanymi jej ofertą.

Zatrzymana przez policjantów warszawskiego metra kobieta w podręcznym bagażu miała czyste druki umów. Obok nich mundurowi znaleźli także kilka już wypełnionych i podpisanych przez pokrzywdzonych dokumentów. Na pewno na tym procederze kobieta "zarobiła" 600 złotych. Śledczy oraz kryminalni z Mokotowa sprawdzą, czy oszukanych osób może być więcej.

Wczoraj prokurator zastosował wobec Sylwii S. środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Za oszustwa, których dopuściła się z miłości do mężczyzny, może jej teraz grozić kara nawet do 8 lat więzienia.